Rok II. Kraków, Niedziela dnia 15. grudnia 1912 r. Nr. 50.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Redakcya i Administracya
Kraków
KOŁO MIESZCZAŃSKIE
ul. Jagiellońska l. 9.

ORGAN POŚWIĘCONY SPRAWOM MIESZCZAŃSTWA POLSKIEGO.
Wychodzi co sobotę.

Prenumerata z przesyłką pocztową
miesięcznie . . . . 80 hal.
kwartalnie . . 2 K. 40 „
półrocznie 4·50 h., rocznie 8 K
Numer pojedynczy 20 hal.
Ogł. jednoraz. 10 h., częściej powtarza ne 7 h., za 1 cent.² Nadesłane: wiersz petit. 1·70 kor. słowo w kronice 70 hal.

Konieczny warunek powodzenia.

W prasie codziennej pojawiają sie wprawdzie co parę dni uspakajające wiadomości o pokojowem usposobieniu mocarstw trójporozumienia t. j. Anglii, Francyi a nawet Rosyi, tu i ówdzie wyrażają nawet nadzieję, że Serbia zmieni swe prowokujące stanowisko względem Austryi; wiadomości te jednak i nadzieje nie oddziaływują już na ogół ludności, bo prawie bezpośrednio po przepowiedniach pokojowych nadchodzą alarmujące wieści. Fakt, że Rosya zbroi się i mobilizuje w dalszym ciągu, oraz zastój w przemyśle naszym, przybierający wskutek wycofywania gotówki z powszechnego obrotu katastrofalne rozmiary, utwierdza ludność w przekonaniu, że stan taki jest niewątpliwą oznaką naprężenia dochodzącego do ostatnich granic.

Niepewność jutra, zastój w przemyśle, zupełny prawie brak gotówki w kasach i bankach powołanych do zasilania społeczeństwa funduszami, bez których cały ruch handlowy i wszelka praca w najbliższym czasie ustać może, to katastrofa o tyle tylko mniejsza od samej wojny, że na razie niema jeszcze rannych i zabitych, a jednak i na tę ewentualność przygotować się musimy.

Prawdopodobieństwo wybuchu wojny z Rosyą zelektryzowało cały naród polski; cała młodzież polską, liczne zastępy ludu robotniczego, wszystkie warstwy społeczeństwa wyraziły jednomyślnie zapatrywanie, że w razie takiej wojny na ziemiach polskich, żadną miarą obojętnymi widzami być nie mogą.

„Bylibyśmy spodlonymi, niegodnymi nazwy ludzkiej wyrodkami, gdybyśmy nie myśleli o wolności narodowej i gdybyśmy do niej nie dążyli. Zasłużylibyśmy sobie na miano stada niewolników a bylibyśmy nie godni nazwy narodu i każdy naród miałby prawo pogardzać i brzydzić się nami, jako trzodą bezmyślną w ludzkiej postaci. I my i dzieci nasze, i dalsze pokolenia stracilibyśmy prawo do lepszego bytu, bo każdy wart jest tylko takiego losu, jaki sobie wypracował i wysłużył. Bóg by nas skarał, gdybyśmy zmarnowali i stracili te talenty, jakimi obdarzył nasz naród polski“.

Tak pisze najpoczytniejsze w kraju pismo ludowe „Przyjaciel ludu“ w numerze 50 z dnia 8 grudnia b. r. W podobny sposób przemawiają kierownicy organizacyj robotniczych, wzywając robotników do walki z caratem. Radość przejmuje serce każdego Polaka, gdy widzi, że myśl narodowa zakorzeniła się głęboko w wszystkich warstwach ludności i z otuchą moglibyśmy patrzeć w przyszłość pełną nadziei, gdyby także inne względy dawały nam rękojmię.

Jako naród od 140 lat niepodległości pozbawiony, uciskany i gnębiony, nie możemy ani na chwilę zapominać, o olbrzymich kosztach, jakie na cel, do którego wszystkie warstwy ludności zmierzają, ponieść mamy.

Jeżeli państwa niezależne w czasie pokoju bez przerwy gotują się do obrony swego kraju przed nieprzyjacielem, jeżeli na ten cel gromadzą przez dziesiątki lat zapasy broni, naboi, odzieży, żywności, zaprzęgów, gotówki etc. etc., to naród praw politycznych pozbawiony, o wszystkie te najniezbędniejsze środki postarać się musi w jednej prawie chwili i w jednej prawie chwili zebrać i złożyć musi setki milionów na uzbrojenie i na zaopatrzenie swej armii.

Społeczeństwo, które bez przerwy produkcyi swej i przemysłu należycie nie popierało, lecz cały prawie swój dorobek wysyłało do innych krajów, pozbawiając się zasobów, do własnej obrony niezbędnie potrzebnych, spełnić może to zadanie tylko przy wielkiej ofiarności.

Na tę okoliczność, na bezwzględną konieczność ekonomicznego podniesienia naszego kraju, na potrzebę podniesienia dobrobytu wszystkich warstw ludności przez szczere i wyłączne popieranie wyrobów krajowych przed obcymi, zwracaliśmy niejednokrotnie uwagę w naszem piśmie; hasło to podjąć, rozpowszechnić i w czyn wprowadzić należy w takiej właśnie chwili, jak obecna. Gdyby się to nie stało, braknie nam najniezbędniejszych środków do walki.

To też obok najidealniejszego wspólnego hasła jako konieczny warunek powodzenia pierwsze miejsce zająć powinno hasło: popierajmy wyłącznie tylko krajowy przemysł polski!

Jeszcze słów parę o wiecu rękodzielniczym.

Bardzo trafne uwagi przeczytałem w numerze 49. „Głosu mieszczańskiego“ o wiecu rękodzielniczym. Ja również chciałbym parę słów dorzucić do tego i proszę Szanowną Redakcyę o zamieszczenie ich w naszej gazetce.

Wiec lwowski jest ważnym krokiem naprzód w dążeniu rękodzielnictwa do lepszego jutra, do uzyskania należnych praw i należnego stanowiska w społeczeństwie, a zarazem dowodem, że rękodzielnik polski ocknął się z długoletniego letargu i z całą świadomością i stanowczością stara się zapobiedz wyrządzanej mu oddawna krzywdzie.

Nic też dziwnego, że do Lwowa przybyli nawet z najodleglejszych krańców Galicyi zachodniej tak liczni rękodzielnicy, których widok dodawał każdemu otuchy i wiary

w pomyślniejszą przyszłość, którą przy zgodzie i jedności niezadługo osiągniemy. Ale zgody i jedności nam potrzeba.

Moment ten podkreślił w dobitnych słowach przewodniczący wiecu, prezydent p. Neumann jak nie mniej p. Ohly.

Słowa ich jak wszystkim uczestnikom wiecu wiadomo, były zwrócone przeciw rozterkom, panującym wśród krakowskich rękodzielników, a w pierwszym rzędzie przeciwko sprawcom tej niezgody frondzistom, a jak ich w Krakowie nazywają towarzyszom z pod znaku jenerała karawanowych huzarów. I słusznie podniesiono na wiecu, że fronda krakowska jest tylko prawdziwą zakałą rękodzielników nietylko w Krakowie, lecz w Galicyi.

Prezydent p. Neumann wskazał na rękodzielników lwowskich, którzy silni zgodą i jednością zdobyli rządy w mieście, dyktując innym swoje prawa. A krakowscy? Tracą czas na kłótniach i swarach, obrzucając błotem oszczerstwa i potwarzy jednostki, które chciałyby zapobiedz tym niezdrowym stosunkom i rozpoczętemu od pewnego czasu rozkładowi.

Słów prezydenta p. Neumanna i p. Ohlego słuchali zawstydzeni frondziści krakowscy a ci, którzy z pomiędzy nich nie zatracili jeszcze całkiem poczucia wstydu, rumienili się jak żacy szkolni przed profesorem. Dobrą dostali nauczkę we Lwowie; ale cóż, kiedy znalazłszy się wśród zdeprawowanych jednostek krakowskich, powrócą prawdopodobnie do dawnego brudu i błota i tarzać się w niem będą, dopóki otrzeźwieni nie wyrzucą od siebie precz swoich zacietrzewionych mentorów, którzy ich nad przepaść zagłady prowadzą.

Organ frondy rękodzielniczej, pisząc o wiecu lwowskim, nic nie wspomina o tej reprymendzie, jaką pp. Wajda, Repetowski i inni usłyszeli we Lwowie, ale za to dwie strony blisko napisał o zwycięstwie odniesionem na wiecu. Kłamać, a względnie wyrażając się delikatniej — osobiste zapatrywanie wolno mieć każdemu; trudno jednak, nie nazwać już nie pogromem, ale klęską, jaką reprezentanci, a względnie cała fronda krakowska poniosła w czasie wiecu lwowskiego, usłyszawszy z tak poważnych ust swe, o pomstę do nieba wołające grzechy.

Życzę im kilka jeszcze takich zwycięstw, a z pewnością niezadługo rodzone dzieci odwrócą się od nich ze wstrętem, jeżeli nie zejdą z obecnej drogi.

J. Jastrzębski, krawiec.

Sprawa dostaw rękodzielniczych w Radzie Państwa.

Komisya przemysłowa, Rady państwa odbyła we wtorek posiedzenie, na którym odbyło się głosowanie nad wnioskami sprawozdawcy dr. Halbana co do dostaw dla wojska i władz państwowych.

Referat ujął swe wnioski jakoteż wnioski dr. Stesłowicza w sześć punktów, które w głosowaniu jednomyślnie przyjęto.

1. Wzywa się ministerstwo handlu i robót publicznych, aby działało w tym kierunku, aby Izby handlowe i przem., Instytucye technologiczne i Istruktorzy stowarzyszeniowi zawiadamiali przemysłowców w swych okręgach o działalności odnoszących się do nich ogłoszeniach dostaw, względnie, aby zachęcali tych przemysłowców do ubiegania się o udział w dostawach i szli im pod tym względem na rękę.

W tym celu mają powyższe wymienione czynniki otrzymywać bezpłatnie wydawnictwo „Zentralanzeiger für das öffentliche Lieferungswesen“, a Izbom handl. i przem. należałoby umożliwić ewidencyę wniesionych przez przemysłowców z ich okręgu ofert oraz uzyskanych dostaw.

2. Przy rozpisywaniu dostaw należy co do czasokresów wnoszenia ofert oraz warunków ubiegania się i wykonywania dostaw uwzględniać potrzeby i stosunki drobnego przemysłu. Załatwienie ofert powinno nastąpić do 14 dni względnie należałoby przy rozpisywaniu dostaw zaznaczyć, że załatwienie potrwa dłuższy czas.

3. Rozdzielającym, względnie odbierającym dostawy władzom należy przyznać prawo wypłacania zaliczek, bez potrzeby zasięgania upoważnienia władzy przełożonej.

4. Po wysłuchaniu opinii znawców należy ustalić te artykuły, co do których byłoby pożądanem, aby je dostarczali drobni przemysłowcy, i pod względem dostawy tych atrykułów należy przyznać prawo pierwszeństwa drobnemu przed wielkiem przemysłem oraz unikać pośrednictw handlu.

5. Tak stowarzyszenia przymusowe jak i dobrowolne są równo uprawnione pod

PROF. BARTŁOMIEJ GROCH. III.

Z matki obcej; krew jego dawne bohatery a imię jego będzie 44.

Z historyi wiemy, że idea Rzeczypospolitej nie zaprzestała walki z ideą monarchiczną, ale że prawie wszędzie po długich zapasach została pokonaną na długie lata.

Udało się jej wyprzeć monarchiczną ideę tylko w kilku miejscach, krajach; największe jednak zwycięstwo odniosła w Polsce.

Ten kraj obrała sobie za twierdzę, swoje schronienie, swoje ciało.

Z historyi najnowszej wiemy, że dziś ta idea się szerzy i wzmacnia nie tylko po całej Ameryce i Europie, ale i po całej ziemi (Chiny,) Nasuwa się tu mimowoli pytanie, w jaki sposób się to stało, że ona chroniąca się zaledwie do kilku twierdz przed swą przeciwniczką despotyczną, obecnie odzyskuje nad nią przewagę? —

Stało się to w ten sam sposób jak w roku 44, a mianowicie przez śmierć swego ciała, w pełni życia rozkawałkowanego, zaczęła ona nabierać siły podobnie jak idea Cezara przez śmierć jego ciała.

Ciałem jej, jak już mówiliśmy, była Rzeczypospolita polska, która została niejako zamordowana przez przedstawicieli idei monarchicznej właśnie w chwili, kiedy wiele dobrego za siebie wydała (Konstytucya 3. Maja) i mogła jeszcze uczynić. Właśnie ta niesprawiedliwa śmierć jej ciała i żal za niem sprawiły, że duch jej t. j. idea Rzeczypospolitej Polski, zaczął rosnąć i szerzyć się, podobnie jak idea Cezara po śmierci jego ciała. Najpierw zdobyła idea ta panowanie w Ameryce, następnie stała się hasłem wszystkich rewolucyi w Europie szczególnie francuskiej, skierowanej przeciw monarchizmowi.

Tutaj trzeba dodać, że śmierć jej ciała Polski, uratowała rewolucyę francuską od pogromu przez monarchistów, którzy nie mieli czasu bronić swej idei monarchicznej we Francyi, bo byli zajęci rozbiorem Polski.

Idea Rzeczypospolitej Polski szlacheckiej równość, wolność, braterstwo, zmierzywszy się z swą przeciwniczką w tylu walkach, w 1846 roku z powodu niewinnej krwi szlachty polskiej i upadku Rzeczypospolitej krakowskiej, jej ostatniego schronienia na ziemi polskiej, tak się wzmogła, że w dwa lata później zmusiła największego swego wroga, Metternicha do ucieczki z Wiednia i złożenia rządów, które powoli zaczynały przechodzić w ręce jej zwolenników.

Rok 1848 jest dla niej pomyślnym punktem zwrotnym, bo zmusiła wtedy wrogów jej do liczenia się z nią. W drugiej połowie XIX. stulecia mocuje się na dobre z swą przeciwniczką i jest nadzieja, że w XX. w. będzie święcić swój tryumf, czyli powtórzy się analogia 44 roku przed Chryst. t. j. śmierć ciała Rzeczypospolitej polskiej i żal za nią jej zwolenników wzmocni jej ducha ideę wolności, równości, braterstwa, która jako mścicielka swojego ciała, Polski pokona ducha, ideę zabójców swego ciała i sprowadzi tem samem rok 44. i na ducha Cezara, monarchizm absolutny. Dlatego to i ta idea, ten mąż-mściciel jako burzyciel dzieła 44 nazywa się czterdzieści i cztery.

Takie zrozumienie zagadnienia czterdzieści i cztery objawia się z pism i życia Mickiewicza. Najlepiej o tem świadczą Księgi Narodu Polskiego i Pielgrzymstwa i Wstęp do III. części Dziadów, w których wieszcz wyraźnie mówi: „Zdaje się, że królowie mają przeczucie Herodowe o zjawieniu się nowego światła na ziemi i o blizkim swoim upadku, a lud coraz mocniej wierzy w swoje odrodzenie i zmartwychwstanie.“

Jako wstęp dalszego objaśnienia tutaj trzeba jeszcze dodać, że śmierć Cezara nastąpiła nie tylko z powodu dożywotniej jego władzy, ale spowodowana została raczej tem, że Cezar nie oparł się na prawach Rzeczypospolitej i tem prawami w „Anticatones“ pomiatał, chcąc stanąć ponad prawem, jak niegdyś król Persów. Prowadząc dalszy ciąg o tym mężu cztredzieści

Rozszerzajcie Głos Mieszczański.

względem ubiegania się i otrzymywania dostaw państwowach.

6. Wzywa się rząd, aby podwyższył odpowiednio kredyt na popieranie eprzemysłu rękodzielniczego, aby mógł osiągnąć większą sprawność wytwórczą.

Jście rosyjska perfidya.

Podaliśmy w numerze 48. „Głosu mieszczańskiego“ o umowie zawartej między frondą rękodzielniczą krakowską a dyrekcyą pruskiego Towarzystwa samojazdów „Benz“. Zaznaczyliśmy tam, że taż fronda ma wystąpić z szeregiem artykułów w obronie pruskich towarów i dyrektora Twa „Benz“, p. Schicka. Wskazaliśmy numer pisma, w którym miał się ukazać pierwszy artykuł a nawet prawie dosłowną treść odnośnego artykułu.

Okazało się też, że informacye autora nadesłanej nam w tej sprawie korespondencyi i zasięgnięte przez nas wiadomości były najzupełniej zgodne z prawdą, gdyż przed dwoma tygodniami ogłosiła fronda rękodzielnicza artykuł, w którym stara się osłabić wrażenie artykułu zamieszczonego w „Głosie mieszczańskim“ pod tytułem: „Pruskie automobile w Krakowie“ i w najkłamliwszy sposób zaprzecza pruskiego pochodzenia Twa „Benz“, starając się zrobić z niego austryacką firmę.

Wszystko to oczywiście za pruskie marki, które hojnie posypyły się do kieszeni karawanowej, jeżeli się już bardzo delikatnie wyrazimy— szajki, którą w danym wypadku złapaliśmy na gorącym uczynku. Na dowód tego przytaczamy tę okoliczność, że nasza notatka pojawiła się w tą samą sobotę, co wspomniany artykuł i to o całe pół dnia wcześniej.

Wiadomość podana w naszem piśmie spadła na sprzedawczyków jak grom z jasnego nieba. Ale rafinowani hipokryci nie stracili przytomności. Zdając sobie z tego sprawę, że społeczeństwo wobec jasnego dowodu ich zaprzedaństwa z obrzydzeniem i odrazą plunie w ich brudne dusze i rzuci kamieniem bezwzględnego potępienia, postanowili w beszczelny sposób ratować sytuacyę, a skorzystawszy z tego faktu, że pp. Ripper i Wołkowski sprowadzili do swej kawiarni z zagranicy urządzenia napadli na nich z tego powodu w swem pisemku, a następnie zwołali konferencyę, która powzięła odpowiednie rezolucye.

Niema chyba nikogo tak naiwnego, żeby iście karawianiarskiego manewru frondy rękodzielniczej nie zauważył, ale też wkrótce nie będzie chyba w Krakowie nikogo, któryby z pogardą nie patrzał na inicyatorów tych pełnych przewrotności artykułów jenerała lapiduchów i jego pisarza.

Postępowanie pp. Wołkowskiego i Rippera należy rzecz oczywista napiętnować, ale powinno się też potępić ten sposób, w jaki to uczyniła spółka pogrzebaczy z ulicy św. Krzyża.

Dodać tu jeszcze należy, że rafinowany pomysł grabarzy zawiódł. Społeczeństwo tym razem nie pozwoli sobie mydlić oczu i pozostanie przy zdaniu, jakie sobie wyrobiło, o tem afrykańskiem towarzystwie trupodzierców na podstawie artykułu szerzącego kult towarów naszych wrogów prusaków, od których jenerał karawanowych huzarów stale, co już donosiliśmy, sprowadza trumny, a na co publiczność jeszcze raz zwracamy zwagę.

Odnośnie do p. Wołkowskiego trzeba zaznaczyć, że sprowadzając urządzenie kawiarni niemieckie, nie różni się niczem od tych sprzedawczyków, którzy go w swem pisemku napiętnowali. Na nic się też przyda jego oświadczenie w pismach, jakoby był zmuszony do nabycia pewnych przedmiotów zagranicą — i zarzuty skierowane przeciw kilku firmom krakowskim a przedewszystkiem p. Jarremu. Zarzut uczyniony p. Jarremu, jakoby p. Wołkowskiemu odmówił kredytu na urządzenie zastawy do nowej kawiarni, jest **kłamstwem** albowiem p. W. nigdy nie zwracał się do P. Jarrego o ofertę, natomiast zastępca p. J., p. Fitz, był u p. W. w celu oferowania zastawy i otrzymał odpowiedź, że p. W. urządzenia w kraju nie zamówi. Sam zaś p. J. zwracał się w tej sprawie kilkakrotnie telefonem do firmy W., gdzie pozbywano go wymijającą odpowiedzią.

Tak więc pozostaje faktem, że p. Wołkowski jest pionierem hakaty, co należy tembardziej napiętnować, że dla zamaskowania tego posługuje się ordynarnem kłamstwem i rzuca obelgi na szacunku godną osobę i firmę.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

* **Przesyłki przedświąteczne.** Wobec znacznego ruchu towarowego przed świętami Bożego Narodzenia przypomina dyrekcya poczt odnośne przepisy, obowiązujące przy nadawaniu przesyłek, zawierające artykuły żywności. Przedewszystkiem zwraca uwagę

---

i cztery, zobaczymy bliżej jakie będzie jego zadanie i jak będzie spełniał. Mickiewicz w dalszym jego opisie mówi o nim, że „to mąż straszny, ma trzy oblicza, trzy czoła, podnóżem jego są trzy stolice i stoi na trzech koronach a sam bez korony.

Z tych słów wieszcza możemy już teraz na pewno twierdzić, że tym mężem czterdzieści i cztery nie może być jakiś nadzwyczajny człowiek, bo taki nie może posiadać trzech lic, ani trzech czoł, ale będzie nim wyżej omawiane hasło równość, wolność, braterstwo a właściwie biorąc realniej, czyniciel, wykonawca tego hasła. Czynicielem tym może być tylko lud Nowej Polski, wciągniony do politycznego życia przez dawną Polskę szlachecką pod Racławicami jako obcą dla niego matkę.

Lud ten, który uszedł przed zemstą cara i wogóle rządów zaborczych, przejmie się ideą dawnej szlachty polskiej (krew jego dawne bohatery) którą wedle teoryi najeźdźców, wyznawanej przez Mickiewicza była obcego pochodzenia a wieść obcą dla ludu i spowoduje odbudowanie Ojczyzny, przyczyniając się zarazem tem samem do obalenia największej ostoi absolutyzmu tj. caratu w Rosyi, która się przekształci na republikę — Mąż-lud ten, mający trzy oblicza (równość, wolność, braterstwo) i trzy czoła (rozum, miłość, wola) nie będzie ludem zwykłym, jednolitym, ale złożonym z ludu Polski, Ukrainy i Litwy. Wszystki te trzy ludy główne dawnej Polski zachowują odrębności historycznych swoich królestw Polskiego, Halickiego i Mendoga, czyli Litwy łącząc się tylko w najważniejszych sprawach w jedną nierozerwalną całość (Lud Ludów) Każdy z tych ludów będzie miał swój sejm autonomiczny i swoją stolicę Warszawę, Kijów i Wilno, w których na przemian będą się odbywały wspólne sejmy.

Przedstawicielem tego trójjedynego ludu jak w dawnej Polsce, będzie prezydent-król dożywotni, którego syn będzie mógł objąć rządy, jeżeli okaże się godnym. — Władza jego ściśle określona, równa królewskiej w każdym autonomicznym sejmie, wspólnym sejmie będzie tylko prezydentura (na trzech stoi koronach a sam bez korony)

Zasadniczy ustrój przyszłej Polski mógłby mniejwięcej w ten sposób się przedstawić :W każdej z tych trzech części Polski lud-naród wybierałby posłów do sejmu autonomicznego, mając wszyscy równy głos. Do sejmu wspólnego wybór mógłby się odbywać i przez naród i przez sejm autonomiczny, każdy z czynników wybierając połowę posłów. Wybór zaś króla-prezydenta byłby przeprowadzony przez 3 czynniki, to jest przez naród, sejmy autonomiczne i sejm wspólny, przy czem każdy z tych równorzędnych czynników wysyłałby delegacyę, której członek miałby jeden głos.

W ten sposób spełniłoby się proroctwo Skargi, wieszczącego, że przyjdzie czas, w którym pan będzie równy z sługą swoim, pani z niewolnicą, kapłan z ludem, a ten co sprzedał mienie z tym co kupił.

Podobieństwo ustroju Nowej Polski do rządu dawnej Rzeczypospolitej Mickiewicz kreślił w słowach:

„Biała jak śnieg szata — spadła — szeroko — cały świat się w nią obwinął“. W słowach tych zawarta jest myśl, że ustrój republikańsko-królewski będzie miał przewagę w świecie. Podobnie sądził Słowacki w zakończeniu Anhellego, kiedy mówi: „Oto zmartwychwstała narody! oto z trupów są bruki miast! oto lud przeważa! Nad krwawemi rzekami i nad krużgankach stoją bladzi królowie“....

Wróżba ta jednak do Polski się nie odnosi, gdyż w niej nie ma swoich despotów i militaryzmu, gniotącego naród. Najwyżej będą miały w niej miejsce zaburzenia społeczne powszechne i straszniejsze gdzieindziej w Europie, o których mówi Zygmunt Krasiński w Nieboskiej Momedyi. Obowiązkiem jednak Pplaków jest zmniejszyć je jak najbardziej przez reformy, przez przyjście z pomocą najuboższym, którym należy dostarczyć chleba duchowego i powszedniego przez odpowiedniego wychowanie, aby nie dopuścić do owego pustoszenia kraju, opisanego przez wieszcza, aby pozwolić jak najwcześniej zatryumfować w dziejach myśli chrześcijańskiej.

na należyte opakowanie przedmiotów, wydzielających wilgoć i tłuszcz, oraz na umieszczenie adresu w ten sposób, aby nie mógł się zatrzeć lub zagubić. Ponadto przy przysyłkach dziczyzny należy obok adresu, umieszczonego na t. zw. chorągiewkach, załączać drugi pod płótnem, by w razie zaginięcia pierwszego, adresat mógł po rozpakowaniu przesyłki otrzymać ją, choćby w terminie spóźnionym. Na przesyłkach zawierających artykuły, podlegające podatkowi konsumcyjnemu, należy zaznaczyć zawartość w litrach i kilogramach. Zatajenie podlega karze według ustawy o ukróceniu dochodów skarbowych. Przy przesyłkach, zawierających artykuły, ulegające łatwo zepsuciu, należy zarówno na pakiecie, jak i adresie umieścić klauzulę: „w razie niedoręczalności, zwrócić natychmiast“. Uchroni to nadawców przed sprzedażą artykułów w drodze licytacyi, co zazwyczaj kończy się ze znaczną dla nich stratą. Komunikat kończy dyrekcya ostrzeżeniem, aby nie przysyłać kwot pieniężnych w listach zwykłych lub poleconych, lub w pakietach, gdyż urząd pocztowy nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności za pieniądze, przesyłane w ten sposób. Najdogodniej przesyłać drobne kwoty przekazem.

Niespieszne telegramy zamorskie. Galicyjska dyrekcya poczt i telegrafów ogłasza komunikat w kwestyi nadawania niespiesznych telegramów zamorskich za opłatą zniżoną do połowy, być stylizowane jasno nie mogą zawierać skrótów lub znaków handlowych. Przde adresem należy opatrzyć je znakiem, podlegającym opłacie: „LCF“, jeśli są ułożone w języku francuskim, „LCO“ dla języka kraju nadania, „LCD“ dla języka kraju przeznaczenia. Telegramy niespieszne wysyła się po zwykłych telegramach prywatnych i gazetowych, przed listowemi. Jeśli depesze, przesłane tą drogą, w przeciągu 72 godzin od chwili nadania nie dojdą do adresatów z winy zarządów telegrafu lub towarzystw kablowych, nadawca otrzyma na żądanie uiszczoną opłatę. W zakres niespiesznych telegramów zamorskich nie mogą być wliczone przekazy telegraficzne i telegramy iskrowe.

KRONIKA.

Kraków 15. grudnia

Z matki obcej; krew jego dawne bohatery a imię jego będzie 44. Rozprawkę pod powyższym tytułem, prof. Bartłomieja Grocha, zamieściliśmy w numerach 47. 49 i 50. Zwracamy na nią uwagę szanownych czytelników zarówno ze względu na aktualność sprawy, jak też osobę autora. Rozprawka ta jest urywkiem traktatu obszerniejszego o naszem położeniu wśród kombinacyi polityki mocarstw europejskich. Autor od kilkunastu lat zajmuje się obserwacyami tych objawów polityki zagranicznej, które siłą logiki dziejowej wytwarzają sytuacyę dla naszych horoskopów coraz pomyślniejszą. Mając pod ręką inne pisma p. Grocha, przekonujemy się, że tą drogą doszedł do bardzo pomyślnych rezultatów, bo np. dzisiejszą sytuacyę polityczną przewidział niemal z wszystkimi szczegółami w swych dawniejszych pracach. Oprócz powyższej rozprawki mamy szereg artykułów politycznych tegoż autora, w których wykazuje **możliwość odbudowania Polski** po myśli swego wywodu o 44. Te artykuły zaczniemy w najbliższych numerach „Głosu mieszczańskiego“ drukować.

Komitet jubileuszu J. I. Kraszweskiego zawiadamia instytucye i osoby iż listy i telegramy z okazyi obchodu setnej rocznicy urodzin Kraszewskiego należy przesyłać pod adresem komitetu: Kraków, Straż polska, Floryańska L. 1. Obchód, jak wiadomo, odbędzie się w niedzielę, dn. 15 b. m.

W Czytelni kobiet odbyło się w piątek 13 b. m. wieczorek ku czci Wyspiańskiego. Słowo wstępne wygłosiła p. Sokołowska z Warszawy; ustęp „Nocy listopadowej“, „Kazimierza Wielkiego“ i „Bolesława Śmiałego“ wypowiedział p. Feler

Aprowizacya miasta. Mleczarnia miejska w swoich sklepach przy ul. Jabłonowskich, Szpitalnej 21, Łobzowieckiej 6 Kościuszki 7 (Dębniki) rozpoczęła z dniem 13 b. m. komisową sprzedaż jaj galicyjskiej Spółki zbytu jaj we Lwowie. Spółka gwarantuje za świeżość jaj i wymienia sztuki, które się okażą nieświeże. Dla uniknięcia nadużyć każdą sztukę oznaczono znakiem Spółki (ovum). Cena jaj, które Spółka ustanawia, wynosi 10 hal. za sztukę. Mleczarnia miejska podjęła się tej sprzedaży na próbę, gdyż dopiero praktyka wykaże, czy i jakie stąd wyinkną straty.

Stow. „Praca„ urządza w niedzielę 15. b. m. o godz. 8 po południu w domu robotniczym (ulica św. Tomasza 37) obchód św. Mikołaja. W programie: sztuka w 1 akcie ks. Wład. Staicha p. t. „Św. Mikołaj u dzieci“, następnie rozdanie podatków. Przygrywać będzie orkiestra krakowska.

Wydziały Koła mieszczańskiego i „Tow. właścicieli realności podają do wiadomości swym członkom, że w dniach 16, 17 i 18 grudnia br. odbędą się wybory do komisyi szacunkowech dla podatku osobisto dochodowego.

Celem wybrania odpowiednich osobistości na członków, względnie zastępców komisyi szacunkowej upraszają Prezydya o przysyłanie, względnie składanie kart legitymacyjnych w biurze Tow. przy ul. Karmelickiej L. 15. I. p.“ względnie w lokalu Koła Jagiellońska 9. II p,

Braciom Przyjemskim zwracamy uwagę na niewłaściwe postępowanie przy nabywaniu dla swego przedsiębiorstwa wozów i t. d. Wyroby swe sprzedają krakowskim rękodzielnikom; niechajże więc tym rękodzielnikom oddadzą roboty, które zamawiają w Morawskiej Ostrawie u Szwabów. Ostatnio sprowadzili dwa wozy. W Krakowie otrzymaliby je z pewnością nie drożej a wkażdym razie lepsze niż w Ostrawie. Napewno nie trzebaby ich z kolei prowadzić do reperacyi. Spodziewamy się, że w przyszłości nie popełnią podobnego tak karygodnego czynu.

Sprawy miejskie. Komisya drogowo-kanałowa uchwaliła budżet na rok 1913 dla działów „Budowy i roboty publiczne“ i budżet dla miejskiej fabryki płyt betonowych. Następnie uchwaliła projekty i kosztorysy uporządkowania dalszych nowych ulic na Dajworze i budowy kanału miejskiego w ulicy Woźniakowskiego. — W końcu uchwaliła program mających się w najbliższej przyszłości zrekonstruować dróg w gminach przyłączonych kosztem 200.000 koron.

Z KRAJU.

Nowy Sącz, 11 grudnia 1912.

Jak wszędzie tak i u nas daje się odczuwać bardzo brak kredytu, który podkopuje i rujnuje do reszty drobny przemysł i rękodzieło. Wszystkie kasy wskutek wycofania wkładek, odmawiają najlepszym wekslom pożyczki, a o poślednich to nie ma mowy. I faktycznie stan rozpaczliwy. Czy i kiedy doczekamy się zmiany na lepsze, to wielkie pytanie?

Jedynym ratunkiem w tym okresie czasu jest założona niespełna przed dwoma laty przy Związku powiatowym Kasa rękodzielnicza, która rozwija się nadspodziewanie, i podtrzymuje naszych rękodzielników tak budowlanych, jak i innych zawodów, udzielając im pożyczek w różnych formach i różnych kwotach, w miarę możności, naturalne przestrzegając przy tem swoje przepisy statutowe.

Szczególnie w tym czasie, gdzie wszędzie rękodzielnikom kredytu odmawiają, a Kasa ich ratuje, widzą w niej rękodzielnicy prawdziwą dobrodziejkę.

Nadmieniamy tutaj, że 10 listopada 1912 był tu konsulent z Wydziału krajowego WP. A. Poznański, w charakterze rewidenta Kasy; bawił 4 dni, badając wszystkie księgi, rachunki, asygnaty, portfel wekslowy i gotówkę kasową i znalazł wszystko w wzorowym porządku, dając uznanie Dyrekcyi za jej uczciwe i wzorowe, mozolne a bezinteresowne prowadzenie agend kasowych, tembardziej, że Kasę prowadzą sami rzemieślnicy bez pomocy jurystycznej.

Instalatorzy nasi miejscowi, jak pp. Jankiewicz, Zabża, Fränkel, Marek, Błażek, Krajewski, Solecki, wykonali już wiele robót instalacyjno-wodociągowych i kanalizacyjnych, w tem dużo gmachów miejskich i prywatnych i oddalili do użytku publicznego ku ogólnemu zadowoleniu, toteż w dowód uznania miasto przyrzekło dalsze roboty miejskie jak to: koszary, szpitale, ochronki i wiele innych oddać wyż wymienionym do dalszej roboty z początkiem roku 1913., a jest nadzieja, że i prywatni właściciele realności pójdą za przykładem miasta.

Co znaczy uczciwa i rzetelna praca; — to jedna zaufanie u klienteli.

Dnia 10 grudnia 1912 rozpoczynają się u nas posiedzenia komisyi budżetowej miasta Nowego Sącza. Budżet nasz wskutek wielkich milionowych inwestycyjnych przedtsawia się w cyfrach rozchodowych bardzo wysoko, jednakowoż dzięki naszym dzielnym kompozytorom budżetowym, jak p. Radcy Magistratu A. Budziana, rozchody z przychodami w końcu pogodzić się muszą i zdaje się wobec tego, że Rada miasta w całej osnowie zatwierdzi projekt

Przy sposobności wspomnieć warto o odmownej odpowiedzi na rekurs przeciw wysoko wymierzonemu podatkowi jednemu z naszych rękodzielników, umotywowaną tem, że „Pan chodzi dosyć porządnie ubrany, ponieważ żona pańska również porządnie się ubiera i dziecko pańskie chodzi także ubrane, przeto odmawia się panu jakiejkolwiekbądź ulgi w drodze rekursu“. To jest odpowiedź władz podatkowych. Z swej strony zaznaczamy, że kontrybuent jest nam dobrze znany, jest członkiem kasy rękodzielniczej, członkiem Związku powiatowego ubiera się jak każdy inny przeciętny rzemieślnik, jak również i jego żona w cale w strojach nie przesadza a dziecko przynajmniej w zimie musi ubrać.

Tak się nami opiekują władze podatkowe. Nie wolno się nam ubrać i nie wolno wogóle żyć.

Towarzystwo chowu drobiu, gołębi i królików. Zarząd zawiązanej tu nie dawno filii lwowskiego Tow. chowu drobiu, zwiedził wystawę krakowską, zakupił tam dla członków za 130 kor. okazów, które wzbudzają ogólne zainteresowanie.

Kurs pielęgnowania chorych. Staraniem Związku okręgowego, oraz I. i II. Koła będzie się odbywał pod kierownictwem fachowych sił lekarskich w sali II. Koła TSL. bezpłatny kurs pielęgnowania chorych z następującym programem: 1. Człowiek w stanie choroby i jego pielęgnowanie. 2. Hygiena i pielęgnowanie chorych w chorobach zakaźnych. 3. Pomoc w nagłych wypadkach. 4. Ćwiczenia praktyczne. Pierwszy wykład programowy przy udziale nadzwyczaj licznie zgromadzonej publiczności, szczególnie pań, w liczbie około 400 osób, wygłosił 1. grudnia dr. Jan Dudziński.

Otwarcie szkółki freblowskiej. Zarząd I Koła T. S. L. wprowadził z dniem 1 grudnia b. r. w swoim lokalu szkółkę freblowską. Należy się spodziewać, że publiczność poprze tę pierwszą instytucyę tego rodzaju w naszem mieście. *Celewicz*

Czerniowce, 10 grudnia 1912.

Bukowińskie Koło Polskie odbyło pod przewodnictwem swego wiceprezesa posła dr. A. Skibniewskiego posiedzenie, na którem omawiano sprawę szkolnictwa polskiego na Bukowinie. Następnie przestąpiono do obrad nad sprawą wyborów uzupełniających do czerniowieckiej Rady miejskiej.

Jubileusz Towarzystwa muzycznego obchodzono tu szeregiem uroczystości, które trwały kilka dni i wydały świetne rezultaty.

Bursa polska im. A. Mickiewicza. Doroczne walne zgromadzenie członków Towarz. bursy polskiej im. A. Mickiewicza w Czerniowcach odbyło się onegdaj w sali „Domu polskiego“.

Kołomyja, 7 grudnia 1912.

Polska bursa rękodzielnicza im. św. Stanisława Kostki. W zeszłym miesiącu odbyło się w szkole im. Kopernika doroczne walne zgromadzenie członków tej pożytecznej instytucyi, która położyła wielkie zasługi dla społeczeństwa polskiego, wychowując młodzież rzemieślniczą w duchu narodowym i religijnym. Prezesem wybrano ponownie p. M. Sowińskiego, starszego komisarza tutejszego starostwa, zastępcą zaś kuratora bursy ks. T. Pilcha, T. J.

Kurs samarytański rozpoczął się tu 3 bm. staraniem grona tut. lekarzy.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. W niedzielę 1. bm. wygłosił piękny wykład o Piotrze Skardze ks. superior Józef Mieloch T. J., który w wymownych słowach przedstwił wspaniałą postać naszego złotoustego proroka, kaznodziei i polityka.

Kanalizacya i wodociągi. Sprawami temi zajmuje się żywo magistrat, a poszukiwania źródeł wodnych dały korzystny rezultat, gdyż w południowej stronie miasta znaleziono olbrzymie źródlisko, do zbadania którego jednak będzie można dopiero w lecie przystąpić.

Krynica, 10 grudnia.

Tereny tutejsze znakomicie nadają się do uprawiania sportów zimowych. Celem rozwinięcia ich, zebrało się grono ludzi, którzy zajęli się potrzebnemi przygotowaniami. Również rozwija się akcya w kierunku stworzenia tutaj leczniczego sezonu zimowego. Spodziewać się należy, że zdrojowisko to, wobec idealnych warunków klimatycznych, w krótkim czasie zajmie wybitne miejsce w rzędzie zimowych stacyi klimatycznych i sportowych.

Nowy Targ, 10 grudnia 1912.

Przed świętami Bożego Narodzenia ukaże się tutaj pierwszy numer **„Gazety Podhalańskiej“**, której redaktorem jest literat Gwiżdż. „Gazeta Podhalańska“ jest przeznaczona dla ludu polskiego na Podhalu, Orawie i Spiżu; oraz na emigracyi. Gazetę wydaje „Podhalańska Spólka wydawnicza“. Sprawy ludu podhalańskiego na Orawie i Spiżu są dziś pierwszorzędnego znaczenia.

Sidzina ad Skawina 5 grudnia.

Szanowna Redakcyo!

W sprawie wajaśnienia, skąd w handlu kursują zapałki z naszą firmą i napisem: *Česke zapalki nejlepsi jakosti*, odpowiadam co następuje:

W swoim czasie otrzymaliśmy zamówienie na *česke zapalki*, które wykonaliśmy dla Moraw. Pozostało nam kilkanaście koszy próżnych pudełek z czeską etykietą, które kazaliśmy przeetykietować tj. pokryć polskimi. Żeby nas kto nie posądził, że kupujemy czeskie zapałki i naklejamy na takowe polskie etykiety, zaznaczamy, że jestto niemożliwe, ponieważ:

1) czeski towar jest 10 — 20% droższym od naszego;

2) etykietować napełnionych pudełek cudzych nie można, a tylko próżne. W każdym razie podrożyłoby to towar znowu na 10%;

3) rozpakowanie towaru, tj. zniszczenie opakowania papierowego i zastąpienia takowego nowem, kosztowałoby 15% wartości.

Wynika z tego, że taki eksperyment byłyby ze względu finansowego niemożebny.

Gdybyśmy robili towar tylko polski, toby takich wydarzeń nie było, lecz sprzedajemy 9/10 wyrobu do Wiednia, Moraw, Czech i Węgier, na które musimy używać etykietek obcych.

Przy sposobności zaznaczam, że do nas przychodzą zapałki z fabryk niemieckich i węgierskich, które codziennie napotkać wszędzie można. I tak:

Zapałki krajowe marka „Miecz“, z fabryki Bartzdorf na Śląsku.

Zapałki krajowe, marka „Pistolet“, z fabryki Jakob i Josef Kohn w Opawie.

Zapałki krajowe marka „Słońce“, z fabryki węgierskiej Beszterzebany.

Zapałki krajowe „Union“ z fabryk Union Linz.

Wszystkie noszą nazwv krajowe, a są z obcych fabryk.

Stabrowski.

Tarnów, dnia 10 grudnia.

Rada miejska została dwa razy odroczona. Toczą się rokowan a celem wzajemnego porozumienia się.

W toczącej się walce miasto traci wiele Budżet, który jest najważniejszą kwestyą Rady, musi być odroczony i kto wie na jak długo. Żywotne sprawy miejskie zalegają. Wielki brak gotówki, jakoteż utrudnianie kredytu odbiły się przedewszystkiem na ruchu budowlanym. Prawie wszystkie budowy stanęły. Liczni robotnicy, pozbawieni pracy, powiększają zastępy niezadowolonych.

Niektóre fabryki stanęły, a inne ograniczyły pracę.

Na to powinna Rada miejska zwrócić uwagę zamiast zajmować się jałową walką.

Wadowice 10 listopada.

W niedzielę 15. b. n. odbędzie się w sali „Sokoła“ wenta przedświąteczna w połączeniu z koncertem muzyki wojskowej 56 p. p. na rzecz sierót i ubogich, pozostających w opiece Towarzystwa pań dobroczynności św. Wincentego a Paulo. Osobny pawilon gwiazdkowy dla dziatwy. Program dalszy również bardzo rozmaity. Wstęp 50 hal. Początek o godzinie 4 po południu.

Wieliczka, 7. grudnia.

Koło T. S. L. rozwija się naszym powiecie coraz energiczniejszą działalność oświatową. Na dochód tej pracy urządziło w dniu 1. grudnia b. r. uroczysty wieczorek muzykalno-wokalny. Wieczór rozpoczął pięknem przemówieniem prof. G. Feliński na temat „Rocznice 1912 roku“. Nastrój duchowy, jaki doskonałemi produkcaymi wytworzyła wśród licznie zebranej publiczności artytka p. Kwiatkowska spotęgował p. Hanytkiewicz odegraniem utworów Schumana i Mendelssohna.

Zakopane, 10 grudnia.

Ruch zimowy ożywia się tutaj stale. — W niedzielę urządziły towarzystwa narciarskie dwie wycieczki na ski.

Na zgórzach, pomiędzy Toporową Cyrlą i wsią Olczą, odbyły się pierwsze świczenia skautów. Ćwiczenia odbyły się pod kierunkiem naczelnika sokoła p. K. Pawlusia i p. Halasowskiego.

W niedzielę w sali hotelu „Morskie Oko“ odegrał organizujący się tutaj teatr komedyę w trzech aktach Jaroszyńskiego p. t.:

„Sąsiadka". Przedstawienie to urządzone na korzyść Bratniej Pomocy, wypadło stosunkowo dobrze.

W sali teatralnej Sokoła odbyła się uroczystość Św. Mikołaja. Na program złożył się prolog, wygłoszony przez dwoje dzieci, komedyjka w 1. akcie „Odwaga Krakowiak w 4. pary ze śpiewami, i przybycie Św. Mikołaja. Po przedstawieniu odbyło się rozdanie podarków.

W każdej restauracyi, kawiarni cukierni żądajmy „Głosu mieszczańskiego".

Przy wszelkich zamówieniach i zakupach, uskutecznianych na podstawie inseratów zamieszczonych w naszem piśmie, prosimy powoływać się na „Głos mieszczański".

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Ludowcy grożą wystąpieniem z Koła.

W parlamencie krążą obecnie uporczywe wieści, iż **stanowisko namiestnika Bobrzyńskiego jest poważnie zachwianie.** Klub ludowców urządza ustawicznie *obrady, otoczone ścisłą tajemnicą.* Z dobrze poinformowanych kół parlamentarnych dowiadują się, iż na obradach tych omawiany jest głównie **stosunek klubu ludowców do namiestnika. Stosunek ten wobec dra Bobrzyńskiego jest bardzo wrogi.** Namiestnik bowiem nietylko, iż nie uwzględnił żądań ludowców z dziedziny *ekonomicznej,* ale je *brutalnie odrzucił.* Dlatego **większość klubu ludowego wypowiada ostrą walkę namiestnikowi.**

Ludowcom idzie również *o sprawę reformy wyborczej.* Na jednem z ostatnich posiedzeń klubu ludowców *obecny był poraz pierwszy od dłuższego już czasu minister Długosz.* Jak się sprawy nadal ułożą, dotychczas ze względu na tajemniczość obrad klubu jeszcze napewno nie wiadomo, bądź co bądź **konflikt ludowców z namiestnikiem jest już faktem,** a pojawiają się również w parlamencie groźby, iż **ludowcy w razie nieuwzględnienia ich postulatów z Koła polskiego wystąpią.**

Dwa więc kluby grożą wystąpieniem z Koła Polskiego... Ludowcy i jak podały dzienniki wszechpolacy.

Na wypadek wojny. W Niszu miała się odbyć *tajna narada czterech przedstawicieli państw bałkańskich.* Nadto z ramienia Rosyi uczestniczył Namudow. Celem narad była sprawa rokowań pokojowych z Turcyą **i zachowanie się Unii bałkańskiej na wypadek wojny Austryi z Serbią.**

Coraz gorzej. *Konsul Edl wrócił już do Wiednia i złożył sprawozdanie hr. Berchtoldowi.* O ile się zdaje, sprawa Prohaski *nie wygląda tak źle,* jak głoszono — mimo to jednak **zaostrzenie zatargu austro-serbskiego znajduje się w momencie krytycznym.**

Mianowicie złe wrażenie robią wiadomości *o głosach prasy z Paryża i Belgradu.* W Paryżu nagle bez widocznego powodu **cała prawie prasa zwraca się przeciw Austryi i zarzuca Austryi, jakoby ona pierwsza rozpoczęła zbrojenia, sprowokowała Rosyę i dążyła do wojny.** W Belgradzie *nawet umiarkowane dotąd dzienniki* popadły **w ton gorszy jeszcze jak podczas przesilenia aneksyjnego,** twierdząc, że *austryacka artylerya nie dorosła do artyleryi serbskiej,* że w *Bośni* w razie wojny *wybuchnie powstanie,* że Serbii zwycięstwo jest *pewnem* (?) słowem *podnieca szowinizm narodowy wręcz przeciw Austryi.*

Za dowód **naprężenia stosunków między Austryą a mocarstwami trójporozumienia** służyć może fakt, że **zarówno we Francyi, jak i w Anglii, bojkotują wprost bony kasowe amerykańskie, wydane przez Austryę i czynią wielkie trudności bankom amerykańskim w wysyłaniu złota do Austryi.**

Wreszcie **stanowisko Rosyi stało się w ostatnich dniach znowu bardzo niejasne** — podczas gdy ambasador rosyjski w Paryżu *Izwolski* **wpływa na prasę francuską w kierunku jej agresywności na Austryę.**

W *Wiedniu* natomiast — mimo, iż nie wątpią w udzielenie przez Serbię *satysfakcyi* za znieważenie Prohaski i flagi austr. — **uważają starcie z Serbią za nieuniknione — ponieważ Austrya nie zadowolni się temi ewentualnemi ustępstwami Serbii, lecz zażąda gwarancyj politycznych co do przyszłego zachowania się Serbii wobec Austryi, jakoteż rozszerzenia umów handlowych i gospodarczych, zawartych z Serbią.** *A na to wszystko Serbia nie chce absolutnie się zgodzić.*

O następstwo tronu w Rosyi.

N. Fr. Presse otrzymuje z Paryża informacye, że w razie śmierci rosyjskiego następcy tronu, najprawdopodobniej *zostałby następcą w. ks. Dymitr Pawłowicz.* Trzej synowie w. ks. Włodzimierza Cyryl, Borys i Andrzej żyją poza Rosyą i nie wchodzą wogóle w rachubę.

W. ks. Dymitr jest jedynym bezpośrednim potomkiem Aleksandra II, którego synem najmłodszym jest jego ojciec, który miał za żonę ks. Aleksandrę grecką. W. ks. Dymitr liczy 21 lat. Matka umarła w tydzień po narodzeniu się w. ks. Dymitra, wobec czego wychowała go siostra matki w. ks. Elżbieta, żona zamordowanego w. ks. Sergiusza. W. ks. Dymitr uchodzi w kołach dworskich za bardzo uzdolnionego.

Dziwnym zbiegiem okoliczności kwestya następstwa tronu w Rosyi przypomina i potwierdza poniekąd **przepowiednie znanej francuskiej wróżbiarki** *pani de s Thebes.* Jak wiadomo przepowiedziała ona zgon carewicza, gdy osiągnie 8 lat. Ponieważ carewicz znajduje się właśnie w tym wieku i jest nieuleczalnie chorym, **obawiają się o jego życie.**

Dlatego właśnie stała się obecnie aktualną w Rosyi sprawa następstwa tronu.

Za spółkę wydawniczą:
BOLESŁAW BROSZKIEWICZ,
BOLESŁAW ZIELIŃSKI.

* * *

Z pamiętnika twardego prokuratora. *Z Słowa Pol...* Ci wszyscy naprawiacze świata są dyabła warci. Dopiero wtedy będzie dobrze na świecie, gdy naczelne rządy sprawować będzie prokuratorya państwa, najstarsza i najpotrzebniejsza instytucya w świecie.

Świat składa się z samych złodziei, oszustów i wogóle ciężkich zbrodniarzy. Ludzie wszyscy dzielą się na takich, którzy już siedzieli lub siedzą w kryminale, i na takich, którzy dopiero siedzieć będą. Między zbrodniarzem a niezbrodniarzem jest tylko ta różnica, że pierwszego już wyłapali, a drugiego dopiero mają wyłapać. Porządnych ludzi niema na świecie, a jeżeli byli, to umarli tuż przed urodzeniem. Ci, których się uważa za porządnych ludzi, umieją tylko sprytnie udawać i długo maskować się i dlatego są jeszcze większymi przestępcami, których się powinno tem surowiej karać.

Prawdę mówiąc, kary nasze są nieodpowiednie, a sądy za łagodne. Przecież nie tak rzadko zdarza się wyrok nawet uwalniający, pomimo, że zbrodniarz był prawomocnie oskarżony. Czy taki wyrok nie jest osobną zbrodnią, za którą powinno się surowo karać?

Istnieje tak piękna kara szubienicy, ale niestety tak mało się ją stosuje, że prawie wychodzi z mody. A tych kilku, których sądy zdecydowały się powiesić, ułaskawia się na końcu.

Dzisiejsze kary są tak łagodne i miłe, że niektórzy zbrodniarze wprost wpraszają się do kryminału i nie chcą z niego wyjść. Tortury np. zupełnie zniesiono, pomimo, że ludność nie jest chyba coraz lepsza, ale coraz gorsza. O wbijaniu na pal opowiada się tylko legendy.

Najwięcej jest na świecie zbrodniarzy, a najmniej kryminałów. Jeżeli ma być dobrze, to powinno się teatry, szpitale, kawiarnie, restauracye i wiele zbytkownych a obszernych budynków prywatnych pozamieniać na kryminały.

Należałoby znieść nareszcie instytucyę obrońców, którzy tylko bałamucą sądy i tak zakręcają głowy przysięgłym, że samych obrońców powinno się zamykać za wprowadzanie w błąd władzy. Nawet sądy są niepotrzebne, ale powinno tak być, żeby prokurator sam oskarżał i sam wydawał wyrok.

Na początku świata był prokurator. Pierwszym prokuratorem był sam twórca, który oskarżał pierwszego przestępcę Adama i pierwszego podżegacza Ewę i sam zasądził ich na banicyę. Obrońcami były małpy, których sąd, ani prokurator nie słuchał. W tym pierwszym przykładzie wzorowego sądu widzimy, że sędzia i prokurator to jedno. Dopiero potem grzeczna ludzkość rozdzieliła te dwa urzędy i dlatego jest źle na świecie.

Tak zanotował twardy prokurator i zgłosił się u psychiatry.

Zakład stolarski elektro-motorowy

WŁADYSŁAWA MERESIŃSKIEGO

Wykonuje po najniższych cenach wszelkie roboty stolarskie, jakoto budowlane, meblowe i kościelne podług najnowszych wzorów, ręcząc — za dobroć materyału, jakoteż za dokładne wykonanie tychże. —

KRAKÓW, GRZEGÓRZKI (DOM WŁASNY).

JÓZEF GONKOWSKI

Egzamin. i konces. majster murarski i przedsiębiorca robót budowlanych.

Wykonuje budowle z materyałem i bez materyału.

Na żądanie plany i kosztorysy

PRĄDNIK CZERWONY 7.

Najstarsza i największa polska fabryka sprzętów kościelnych

F. Kopaczyński i Ska

ulica Bracka 2. telefon 23-30. w Kraowie.

Wyrabia: świeczniki eletrycz. z brązu i srebra, kielichy i t. p. Największa odlewarnia szlachetnych metali

Firma istnieje przeszło 52 lat! — Cenniki na żądanie gratis i fr.



Józef BUCHIŃSKI

KONCESYONOWANY INSTALATOR DO URZĄDZEŃ GAZOWYCH

Kraków, Krakowska L. 46.

Po wieloletniej praktyce w Gazowni Miejskiej wykonuje wszelkie roboty w ten zakres wchodzące jak najdokładniej.

Pierwszorzędny magazyn krawiecki 18

nagrodzony najwyższymi dyplomami i złotymi medalami na wystawach: Londyn Paryż, Karlsbad, Lwów i t. p. za artystyczne wykonanie sukien męskich

pod firmą

Ludwika Szufy

w Krakowie ul. Szewska l. 5.

TELEFON 1271.

W każdym domu polskim powinno znajdować się ALBUM p. t.

„PIĘĆSETLETNIA ROCZNICA GRUNWALDU“

Przeszło 80 illustracyi z uroczystości grundwaldzkich odbytych w Krakowie w 1910 r. — (Zawiera kazanie ks. Biskupa Wład. Bandurskiego i wszystkie mowy wygłoszone podczas odsłonięcia Pomnika Króla Władysława Jagiełły).

Cena pięknie w płótno opraw. egzem. Kor. 8.

Fr. TERAKOWSKI

w Krakowie, ul. Mikołajska L. 31.

BANDAŻE RUPTUROWE

Wielka doniosłość i znakomitość dla osób cierpiących na przepukliny pachwinowe. Poleca paski bez żadnych sprężyn bardzo lekkie jakoteż i sprężynowe oraz pasy brzuszne. fachowy bandażysta

M. MIRKIEWICZ, Kraków, Mostowa L. 4.

warancya ogólna. — Liczne uznania. — Listowne objaśnienia. Ostrzega się przed blagą niefachowych, Na żądanie wyjeżdżam.

PRACOWNIA STOLARSKA

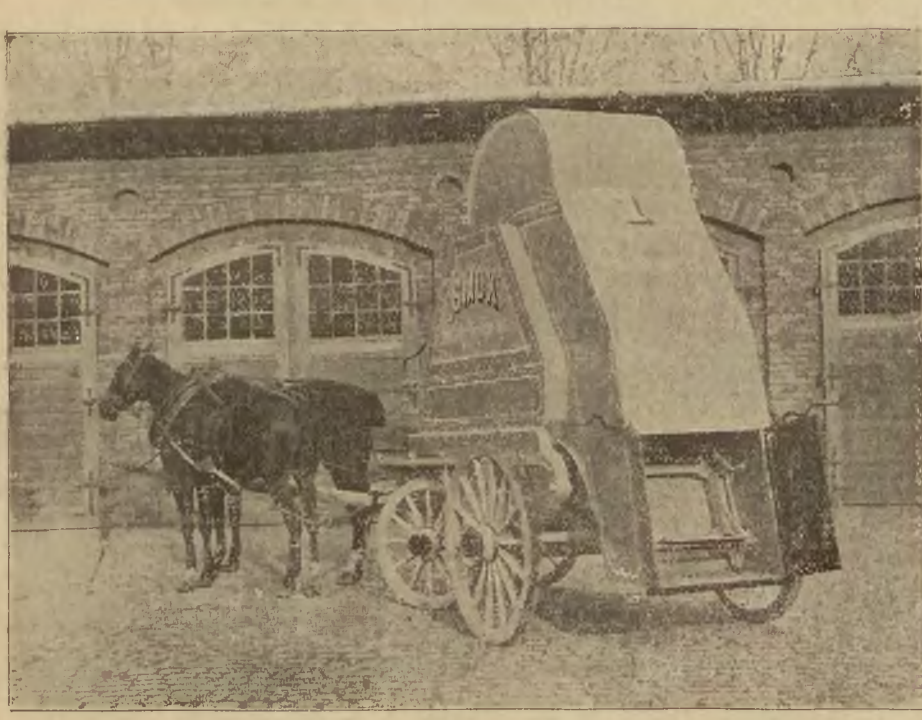
FELIKSA BUDZIASZKA

PODGÓRZE — MAŁY RYNEK L. 17.

Podejmuje się wszelkich robót w zakres stolarstwa wchodzących, a mianowicie: roboty meblowe, urządzenia sklepowe, kancelaryjne i budowlane. — Również przyjmuje wszelkie reperacye, po cenach umiarkowanych.

Zakład ślusarski

Kazimierza Kosobuckiego w Krakowie



Poleca swoje wyroby budowlane, oraz wozy własnej konstrukcyi do wywożenia popiołu oraz śmieci pod nazwą

„Smok“

„AKSMANN“ BIURO I SKŁAD maszyn do pisania

Spółka z ogr. odpow.

KRAKOW ULICA SZEWSKA L. 24. — TELEFON 2522

Specyalny dom amerykański eksportowy

MASZYN do pisania — do rachowania — do powielenia — do kopiowania — do markowania listów — do dodawania pisania w książkach oraz przyborów do tychże. — Warstat reperacyjny maszyn wszystkich systemów. Biuro przepisywania.

DRUKARNIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE. Odpowiedzialny red: Julian Stankiewicz.